DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 11 listopada 1934 r. Nr. 22

Fałszywa gra Zw. Naucz. Polskiego

Gdy rozeszła się wiadomość, że Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publiczn. zamierza wprowadzić do szkół drobne opłaty za naukę, żeby w ten sposób wyrównać w budżecie oświaty brak około 20 milionów złotych, wywołany akcją oszczędnościową rządu, Zarząd główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego („Ogniskowcy") wystąpił z ostrą krytyką polityki oświatowej rządu, a wreszcie z otwartą wojną przeciw rzadowi... Istną powodzią ulotki-odezwy zapragnął Związek „podniecić i zaostrzyć" czujność społeczeństwa, poruszyć je i zmobilizować do wojny z rządem. Wyraźnie mówi o tem odezwa do nauczycielstwa, która poleca członkom Związku samym nie angażować się w akcję, lecz popychać do niej całe społeczeństwo — drogą uświadamiania go o „katastrofalnem położeniu" szkoły i nauczyciela i drogą organizowania akcji protestacyjnej. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że „ogniskowcy" podejmują walkę rzeczywiście w obronie szkoły i interesów społeczeństwa, mającego ucierpieć na wprowadzeniu opłat szkolnych... Gdyby tak było w rzeczywistości, to Zarząd Główny Zw. Naucz. Polskiego powinien był już wycofać się ze swoich pozycyj wojennych przeciw rzadowi... W drugiej połowie października ukazało się w prasie wyjaśnienie, **że rząd nie zamierza wprowadzić żadnych nowych opłat w szkołach powszechnych.** Jeżeli tak jest rzeczywiście, to stwierdzić trzeba, że zniknęło to, co było rzekomo „casus belli" (powodem do wojny) dla ogniskowców. Teraz powinnoby nastąpić po stronie „Ogniskowców" złożenie broni i ogłoszenie zgody z rządem. Niestety, niema żadnych okoliczności, z których możnaby wnioskować, że „Ogniskowcy" cofnęli się z obranego „placu boju". Każe to przypuszczać, lub nawet żywić przekonanie, **że nie projekt opłat szkolnych, lecz coś zgoła innego musiało wywołać nastrój antyrządowy w kierowniczych sferach Zw. Naucz. Polskiego.** Tego nastroju nie podzielała, zresztą, i nie podziela ogromna, nawet większa część nauczycielstwa Związkowego („ogniskowego"), **będąca „ogniskowcami" tylko z przypadku, lub poprostu z... musu, ale nigdy z przekonania...**

Gdy przejrzymy uważnie Nr. 6 „Głosu Nauczycielskiego" (organu oficjalnego Zw. Naucz. Polsk.), wychodzącego w Warszawie, to znajdziemy tam coś, **co ułatwi zorjentowanie się w istotnych przyczynach walki „Ogniskowców" z rządem.**

W wymienionym n-rze „Głosu Naucz." umieszczono sprawozdanie z bytności delegacji Związku w dniu 2. X. br. u P. Premjera Prof. Kozłowskiego... Rozmowa była prowadzona w tonie chłodnej grzeczności. Zaznaczyła się poważna różnica w poglądach Pana Premjera i delegatów na aktualne sprawy szkolne. Mimo, że audjencja dobiegała już do końca i wreszcie skończyła się, **Pan Premjer, jak mówi sprawozdanie, nie zajął stanowiska co do współpracy Zw. Naucz. Polsk. z władzami państwowemi.**

Takiego obrotu sprawy nie spodziewał się zapewne nikt z Zarządu Głównego Z. N. P...

Delegaci, zarządowcy i działacze Z. N. P. byli przyzwyczajeni czuć się w Min. W. R. i O. P. niemal jak u siebie w domu, uważając swój związek (nie bez pewnej dozy słuszności) za drugie, nieoficjalne Ministerstwo Oświaty, którego wpływ na rzeczywiste Min. W. R. i O. P. był przez długie lata bardzo możny i w niektórych wypadkach — decydujący. Temu właśnie wpływowi możemy przypisać różne niezbyt szczęśliwe zmiany szkolne w doborze podręczników w układzie programów szkolnych i nawet cały projekt reformy szkolnej w Polsce. Zarząd Główny Zw. Naucz. Polsk. jest gorącym zwolennikiem i propagatorem dyktatury nauczycielskiej w szkole i radby wyrosnąć nad głowę samego Ministra Oświaty. — Tymczasem, — ku wielkiemu zdziwieniu i bolesnemu zadraśnięciu wybujałych ambicyj „Ogniskowców"-wodzów — szef rządu polskiego dał im do zrozumienia, **że współpraca Zw. Naucz. Polsk. z władzami państwowemi jest kwestją zupełnie otwartą i że nie wykluczone są możliwości zasadniczych zmian w dotychczasowym stanie rzeczy. Tu niewątpliwie tkwi główna przyczyna antyrządowego obecnie nastawienia kierowniczej sfery Związku Naucz. Polsk.!** Nie chcąc zaś potwierdzać smutnego dla nich faktu „eksmisji moralnej" Związku z pałacu wpływów na Min. W. R. i O. P., „Ogniskowcy" wzięli sobie za parawan, lub, jak kto woli, za maskę dla swych „odwetowych celów" — projekt opłat szkolnych, ażeby udawać obrońców szkoły i kieszeni społeczeństwa i w takim charakterze uderzyć w rząd... **Tymczasem jest to poprostu przebiegle pomyślana i sprytnie ułożona „zemsta" za „niezajęcie przez rząd stanowiska w sprawie współpracy Z. N. P. z władzami państwowemi", za niepowodzenia i nieaktualność forsowanej przez Związek niezwykle kosztownej reformy szkolnej, na której realizowanie państwo nasze absolutnie nie może sobie pozwolić obecnie.** Ten manewr Zarządu Głównego Z. N. P. jest jednakowo sprytny jak i nieetyczny; gdyż przez rozmyślne wprowadzenie w błąd społeczeństwa **chce wyzyskać je, jako narzędzie pomocnicze, a może i główne — w walce z rządem,** podjętej przez Związek „Ogniskowców" z pobudek wyłącznie egoistycznych — **dla obrony nie interesów szkoły, lecz wybujałych, niezdrowych ambicyj własnych.**

Walka to ryzykowna i szczególnie dziś dla szkoły i wychowania — szkodliwa.

Społeczeństwo nasze winno zorjentować się wczas w tej fałszywej grze Zw. Naucz. Polsk., który coraz wyraźniej zaczyna wzorować się na swych kolegach francuskich, hołdujących już ideologji komunistycznej.

Szczególnie społeczeństwo katolickie nie może pozwolić narzucić sobie „ogniskowej" egoistycznej walki z rządem...

Także nauczycielstwo związkowe („ogniskowe") powinno poddać nareszcie gruntownej rewizji swój stosunek do władz Zw. Naucz. Polsk. i do samego Związku, który nie zawahał się w chwilach dla państwa ciężkich i poważnych rozpocząć i narzucić społeczeństwu akcji sabotażowej w stosunku do rządu. **To nie jest praca państwowotwórcza, o której Związek tak dużo deklamował, lecz państwowoburcza, do której**

żaden uczciwy, poważny nauczyciel nie może przyłożyć swej ręki; którą natomiast powinien zwalczać, przedewszystkiem wycofując się z szeregów skompromitowanego w opinji publicznej — Związku Nauczycielstwa Polskiego!

Podstawowe zasady współczesnej polityki rodzinnej

W końcu września b. r. odbył się w Milhuzie (Francja) 16 kongres w sprawie przyrostu ludności. Najważniejszemi punktami obrad, w których wzięła udział również komisja katolicka pod przewodnictwem ks. Rucha, Biskupa Strassburga, były zagadnienia polityki rodzinnej. Podczas kongresu na zakończenie uroczystości p. Jerzy Pernot rozwinął podstawowe zasady współczesnej polityki rodzinnej. Poglądy jego dadzą się streścić następująco:

Popieranie rodziny wymaga w pierwszym rzedzie sprawiedliwości podatkowej. Podatki konsumcyjne bardzo obciążają te rodziny, w których jest wiele osób do wyżywienia. Zatem dla równomiernego rozłożenia ciężarów trzeba, aby liczne rodziny zostały odciążone pod względem podatków bezpośrednich, coby było dla nich odszkodowaniem za wysokie podatki pośrednie. Chociaż we Francji ulgi podatkowe znów zostały cofnięte, można jednak było ustanowić pewną zniżkę podatku dochodowego dla rodzin z licznem potomstwem. To powodzenie mogłoby pobudzić obrońców współczesnej polityki rodzinnej, aby zajęli się gorliwiej zasadą sprawiedliwości podatkowej. Bardzo ważnem jest, **aby dzieci wychodzace z rodzin o wielkiej liczbie członków, miały szczególnie ułatwiony dostęp do urzędów i stanowisk.** Państwo ma obowiązek wspierania tym sposobem rodziców licznego potomstwa w ich najtrudniejszem zadaniu: zapewnienia przyszłości swym dzieciom. Również **obowiązane jest państwo bronić rodziny przed drożyzna artykułów żywnościowych, przed złemi warunkami mieszkalnemi, przed zarazą rozwodów, przed literaturą pornograficzną, przed propagandą ograniczenia urodzeń** itd. Rodzina jest komórką naturalną organizmu społecznego, **ma ona zatem prawo być odpowiednio reprezentowaną we wszystkich organizacjach społecznych, zwłaszcza w gospodarczych radach krajowych.** Dlatego musimy sie domagać wprowadzenia rodzinnego prawa wyborczego, którego podstawowe zasady zostały już przez szefa rządu aprobowane i przedłożone komisji parlamentarnej do spraw reformy ustroju i uznane za słuszne. Żądania te są postawione nietylko w interesie rodziny, ale i w samym interesie państwa, bowiem im wyraźniejszą się staje, **że reforma ustroju państwa wymaga przedewszystkiem odrodzenia moralnego,** tem jaśniejszą jest, że państwo bardzo potrzebuje ponownego zbudzenia poczucia władzy autorytatywnej, ducha dyscypliny i oszczędności. Te zaś społeczne i polityczne cnoty są właśnie pielęgnowane w rodzinie.

Z takiemi żądaniami do władz występują obecnie katolicy francuscy. Przydałaby się i u nas żywsza akcja za polityką rodzinną, opartą na powyższych zasadach.

Naucz czytać analfabetę!

Pod tem hasłem zrzeszenia społeczne organizują listopad jako miesiąc walki z analfabetyzmem. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 2.

Wojna z analfabetyzmem

Analfabetyzm, dzierżący w ciemnocie 6 zgórą miljonów dorosłych i dorastających mieszkańców Państwa Polskiego, to jedna z największych przeszkód na drodze mocarstwowego rozwoju Polski, na drodze ku podniesieniu kultury i dobrobytu w kraju.

To też na najgorętsze poparcie wszystkich ludzi rozumiejących znaczenie oświaty zasługuje akcja p. n. „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu", którą w listopadzie rozpoczyna, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej, kilkadziesiąt wielkich organizacyj i zrzeszeń społecznych i kulturalnych.

Akcja odbywać się będzie w ten sposób, iż każdy kto zgłosi swój akces do tej wielkiej doniosłej akcji nauczy jednego analfabetę czytać.

Praca nad realizacją haseł „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu zakreśla w poszczególnych organizacjach coraz szersze rozmiary. Ochotnicza armja żołnierzy oświaty polskiej z dnia na dzień powiększa się.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7.

Zawodowa praca kobiet.

W naszem „SKZ" wre praca. Odczuwał to ks. prezes, gdy na dzień 4 bm. otrzymał aż 4 zaproszenia od Kół naszych na różne przedstawienia i wystawy, które napewno wszystkie udały się. Ale, niestety, ks. prezes nie mógł, mimo że nad zaproszeniami się bardzo ucieszył, ani na jedno reagować gdyż nie pozwoliły mu na to inne obowiązki. Ks. prezes chętnie korzysta z takich imprez, urządzonych przez Koła, aby znowu osobisty nawiązać kontakt z Kołami, ale musi przytem pamiętać, że jest w pierwszym rzędzie wikarym w jednej z największych parafij diecezji naszej i ma prócz naszego jeszcze 4 inne Stowarzyszenia w opiece. Dlatego członkinie powinny się liczyć z tem, że ks. prezes przybywa tylko wtenczas do nich, jeżeli mu pozwolą na to pierwsze jego [illegible]

Na zebraniach i schadzkach niech Koła przedyskutują temat: „Parafja nasza" Będzie ciekawe, co członkinie wiedzą o swej parafji, zwłaszcza o jej historji oraz znaczeniu jej dla życia każdego parafjanina. Niech zastanowią się nad tem, jakie stanowisko zajmuje parafja, t. j. kościół parafjalny, proboszcz, nabożeństwa parafjalne, parafjanie, organizacje parafjalne i inne urządzenia parafjalne w ich życiu i jak się same do nich odnoszą. Albowiem Akcja Katolicka musi zacząć od naprawy stosunku w parafji. Niech Koła poproszą swych księży patronów, aby taką pogadankę i dyskusję z niemi przeprowadzili. A potem bardzo prosimy o to, aby każde Koło nam przesłało szczegółowe sprawozdanie z tej dyskusji, notując jaknajdokładniej poszczególne zdania. Na podstawie tych sprawozdań wypracuje się potem referat.

Już zbliżają się powoli święta Bożego Narodzenia. Piękny to zwyczaj, że w to święto każdy stara się przez podarunki osobiste udowodnić swe do najbliższych swych przywiązanie. Ale niech to będą faktycznie podarunki osobiste, nie fabryczne, nabyte w składzie. Dlatego urządzają niektóre Koła teraz wieczorne schadzki dla robót ręcznych, aby tam wykonać, czego w domu nie mają widzieć. Przytem jest najlepsza sposobność do dyskusji i pogadanek. Można też czytać jaką dobrą książkę, którą możecie sobie na ten cel wyprosić od ks. patrona. Polecamy szczególnie następujące książki: Burger: p. t. „Dziewczęta z bocznej ulicy", „Życie św. Zyty". Ostatnia wyszła w ostatnich tygodniach u OO. Jezuitów w Krakowie — lub żywot św. Gemmy Galgani pod tytułem „Córka boleści", od której można nauczyć się szczerego w miłości nieograniczonej oddania się Jezusowi. Można też użyć książki z dziedziny gospodarstwa domowego. Niech też nie zapomną o śpiewie!

Przypominamy Wydziałom zjazd w dniu 18 bm. o godz. 15-tej w „Domu św. Zyty" w Katowicach, ul. Marjacka 22. Niech

każda przyniesie sobie kawałek papieru i ołówek dla notatek. A przedewszystkiem niech wszystkie przyjadą z dobrym humorem!

W Katowicach ma Koło służby domowej swe zebranie dnia 11 listopada br. o godz. 17-tej w „Domu św. Zyty".

Zebranie Katowickiego Koła Urzędniczek przypada na dzień 13 listopada o godz. 19-tej.

Innych zawiadomień niema. Prosimy o przysyłanie ich nam zawsze na 8 dni przed wydrukowaniem ich w „Gościu Niedzielnym", gdyż musimy je tak wcześnie tam podać.

Więc, kochane w Chrystusie Siostry, zostańcie z Bogiem!

DBAJMY O ZDROWIE.

Ratownictwo w nagłych wypadkach

O truciznach i zatruciach.

W artykule dzisiejszym pomówmy nieco o właściwościach różnych trucizn, które w życiu codziennem tak często wywołują nieszczęśliwe wypadki **otrucia.** Trucizn istnieje mnóstwo i to najrozmaitszego pochodzenia oraz różnego rodzaju. Trucizny te **są to substancje chemiczne o różnorakim,** częstokroć zawiłym składzie, które mają tę właściwość, że, zetknąwszy się z tkankami ludzkiego ustroju, sprowadzają w tych tkankach w sposób mniej lub więcej gwałtowny uszkodzenia, dające powód do wybuchnięcia ciężkich często zaburzeń, a nierzadko stające się poprostu powodem śmierci człowieka (otrucia śmiertelne).

Stopień i obraz różnych zatruć bywa bardzo różnobarwny, albowiem **przecież trucizn istnieje mnogość i różnią się one nader swojemi właściwościami.** I tak, są trucizny bardzo jadowite, które już w maleńkich dawkach (np kwas pruski, atropina, akonityna, kolchicyna itp.) mogą wśród gwałtownych i burzliwych objawów doprowadzić do zejścia śmiertelnego, obok zaś takich trucizn są i jady słabsze. Dalej, jedna i ta sama trucizna może różnie działać, a to **zależnie od dawki, w jakiej została użyta.** Tak np. morfina, która w większej dawce jest silną trucizną, w dawkach malutkich, liczących się na setne części grama (centigramy) okazuje się dzielnym środkiem kojącym bóle; jako taki odurzający i łagodzący bóle środek jest w medycynie morfina lekiem bardzo cenionym. Albo weźmijmy naparstnicę (digitalis). W dawkach większych jest to jad, mogący z łatwością wywołać otrucie śmiertelne, natomiast w dawkach małych okazuje się wprost bezcennym i niezastąpionym lekiem na niedomogę serca. Podobnie rzecz się ma i z wielu innemi jadami, np. arszenkiem, pilokarpiną, skopolaniną, fizostygminą td. td.

Widzimy więc, że na tym fakcie, iż różne jady działają inaczej w dawkach minimalnych inaczej zaś w ślepem, nadmiernem użyciu — opiera się właśnie ich wprowadzenie do lecznictwa. Skutki zadziałania trucizny zależą dalej od **rodzaju użytej trucizny,** bowiem są jady działające rozmaicie, np. strychnina atakuje rdzeń pacierzowy i wywołuje tężcowe drgawki, arszenik uszkadza znowu organy trawienia i sprowadza obraz gwałtownego zapalenia żołądka i kiszek, fosgen wywołuje natomiast obrzęk płuc i gwałtowną duszność itd.

Ogromny wpływ na obraz zatrucia może mieć **wytrzymałość ludzkiego organizmu na różne jady.** Tak np. wiadomą jest rzeczą, że alkohol użyty w jednej i tej samej ilości u jednego może żadnych większych zaburzeń nie sprowadzić, u innego wywołać może obraz poważnego nawet zatrucia; to samo tyczy się nikotyny, morfiny, arszeniku, opium. Ta wytrzymałość organizmu, która sprawia, że jeden człowiek zniesie bez szkody daną dawkę jadu, a inny tąże samą dawką się otruje, jak łatwo się zorjentować, może polegać przedewszystkiem na **przyzwyczajeniu ustroju do różnych jadów.** Prócz wszakże tego na wytrzymałość ustroju względem trucizn wpływa **wiek człowieka** oraz bliżej **niezgłębione cechy organizmu, które składają się na jego fizyczną indywidualność.** Nie koniec na tem. Na stopień i obraz zatrucia wpływają jeszcze prócz wymienionych i takie jeszcze czynniki, **jak długość czasu działania trucizny na tkanki** (tam, gdzie rychło jad został wydalony z ciała np. przez zwymiotowanie, otrucie będzie lżejsze, niż tam, gdzie trucizna dłużej w ciele pozostawała), następnie mają tu znaczenie rzeczy takie **jak pora użycia trucizny** (naczczo, czy na pełny żołądek), **sposób jej wprowadzenia** do ciała (przez połknięcie, przez zastrzyk podskórny, dożylny), itp.

Trucizna, zetknąwszy się z tkankami ludzkiego ciała, może uszkadzać je w różny sposób. Są np. trucizny, **które już w miejscu, z którem przedewszystkiem w ciele ludzkiem się zetknęły,** więc w jamie ustnej, przełyku, żołądku, — tam już sprowadzają zniszczenia w postaci oparzelin nadżarć i głęboko drążących wrzodów. Takiemi truciznami są stężone kwasy (kwas solny, siarkowy) oraz ługi (ług sodowy, potasowy). **Stanowią one tzw. grupę jadów żrących.** Inne znowu trucizny przechodzą bez zniszczeń przez tkanki, z któremi wpierw się zetknęły **i dopiero potem rozwijają szkodliwe działanie, a to uszkadzając to te to tamte narządy.** Istnieją więc jady niszczące **krew (tlenek węgla np.), jady układu nerwowego, jady narządów tzw. miąższowych (czyli niszczące miąższ wątroby, nerek, mięśnia sercowego; takim jadem jest np. fosfor), dalej są jady uszkadzające mięśnie (np. veratryna), narząd trawienny itd.**

Trucizny mogą być rożnego pochodzenia: a) **mineralnego** (różne kwasy, zasady, sole), b) **roślinnego** (atropina, strychnina, kokaina, muskaryna, kwas helwelowy, krotyna, abryna i t. p.), c) **zwierzęcego** (ptomainy, jady wężów itp.). Otrucia jadami zdarzają się w potocznem życiu bardzo często, a są **wynikiem już to nieszczęśliwych zdarzeń,** uwarunkowanych nierzadko nieuwagą i nieostrożnością (np. zatrucia czadem w czasie snu z niedopatrzenia, czy piec jest w porządku, zatrucia polegające na zażyciu trucizny zamiast lekarstwa, zdarzające się przy roztargnieniu itd.), **dalej są otrucia zbrodnicze i otrucia podjęte w zamiarze odebrania sobie życia.**

Niepodobieństwem jest w cyklu popularnych wykładów z zakresu ratownictwa w nagłych wypadkach omówić szczegółowo różne trucizny, otrucia przez nie spowodowane i odnośne środki ratownicze. Ograniczymy się tedy do zwięzłego przedstawienia jeno tych zatruć, **z jakiemi w życiu codziennem najczęściej mamy do czynienia.** Ale to już odkładamy do dalszego ciągu naszych pogawędek.

Lek. med. **Wład. Sierosławski** (Kraków).

Przechowanie ziemniaków

Zbiór ziemniaków w r. b. przewidywany jest w tej samej wysokości, co i w roku zeszłym. Nie bedzie więc urodzaju dużego ponieważ był on trochę mniejszy od przeciętnego, ale jakość jego pozostawia dużo do życzenia. Skutkiem ciągłych deszczów w wielu okolicach ziemniaki zaczęły gnić w ziemi jeszcze przed kopaniem, miejscami dostawały plam białych, a na terenach dotkniętych powodzią oczywiście przepadły zupełnie. Jakkolwiek zbiór ziemniaków na ilość będzie może dostateczny, można się jednak obawiać, że zaczną one w kopcach gnić. Wiadomo bowiem, że ziemniak nadmiaru wilgoci w ziemi nie znosi, gdyż usposabia go to do łatwego psucia się.

Aby uniknąć strat z tego powodu, należy już przy kopaniu starannie przebierać kłęby, odrzucając wszystkie chore, plamiste, nadpsute i drobne, przeznaczając je do natychmiastowego użytku dla inwentarza. Do przechowania na zimę przeznaczać należy wyłącznie zupełnie zdrowe, trzeba bowiem pamiętać, że ziemniak nadpsuty łatwo gnije i zaraża obok leżące, chociaż zdrowe. Przez niedbalstwo więc można narazić się na dotkliwą stratę. Ziemniaki doskonale przechowują się w zwykłym kopcu, lepiej nawet niż w piwnicy. Przykrywać kopca ziemią całkowicie nie należy, aby ziemniaki się mogły wypocić. Przykrywamy dopiero przed samemi mrozami. Jeżeli zachodzi obawa, że ziemniaki mogą się psuć, należy w ciepły dzień kopiec odkryć i przebrać je, wyrzucając wszystkie nadpsute lub chore. Pozostałe należy obsypać cienką warstwą wapna sproszkowanego, poczem kopiec znów zakryć, nie żałując słomy. Wapno uchroni ziemniaki od psucia się i zarażenia przez inne.

Z życia Katolickiego Stow. Mężów diecezji katowickiej

(Okólnik 56.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

Ś. p. pos. Jan Grzonka.

30 października b. r. zmarł w szpitalu w Rybniku po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony Sakramentami świętemi ś. p. pos. Jan Grzonka, prezes Oddziału Katol. Stow. Mężów w Boguszowicach, zasłużony i gorliwy katolik, obywatel, działacz społeczny, rolnik.

Ś. p. Zmarły odznaczał się wieloma zaletami charakteru i wybitnem poczuciem karności i solidarności organizacyjnej, której był i pozostanie nam świetlanym wzorem. Nie było konferencji lub wiekszego Zjazdu meżów katolickich, na którymby zabrakło ś. p. posła Jana Grzonki. Dla swoich niepospolitych zalet i licznych cichych zasług ś. p. Zmarły cieszył się wśród ludzi powszechną czcią i uznaniem. Odchodząc, powołany przed tron Sędziego Najwyższego zaskarbił sobie u pozostałych pamięć i wdzięczność dozgonną, jako świetlany wzór katolika i Polaka, obywatela, działacza.

Niech odpoczywa według zasług swoich — szcześliwy w Panu na wieki! Zarząd diecezjalny Katol Stow. Mężów.

1. Po Święcie Chrystusa Króla.

Majestatyczny obchód Święta Chrystusa Króla jest już poza nami; przed nami zaś — długi rok pracy aż do następnego Święta.

Pamiętajmy, że hasłem naczelnem tej pracy i jej główną wytyczną mają być słowa

a) W Chrystusie Odkupienie
w Chrystusie Odrodzenie!

Rozważaniu znaczenia tego hasła z różnych punktów widzenia (rodzina, szkoła, polityka, kultura, gospodarka itd., a Chrystus) należy poświęcić niejedno zebranie miesięczne.

Obok rozważań teoretycznych (wykłady referaty, dyskusje) **powinno iść praktyczne wprowadzenie hasła w życie.**

Dzieło odrodzenia wewnętrznego należy rozpocząć od siebie i w sobie pielęgnować dalszy jego rozwój. Osiągniemy to przez udział mężów (o ile możności wspólny) w nabożeństwach, w adoracjach, procesjach, pielgrzymkach, w rekolekcjach — przez jaknajczęstsze praktyki religijne przez żarliwą modlitwę i dobre uczynki.

Zasady Chrystusowe mają przenikać całe nasze życie i wszystkie poczynania! Wtedy wszyscy odrodzimy się i wejdziemy w stan łaski poświęcającej!

To jedyna droga do niezawodnej poprawy i odrodzenia świata!

b) Hołd mężów katolickich dla J. E. ks. Biskupa Adamskiego.

Najliczniejszy i jeden z najsprawniejszych — Oddział KSM parafii św. Potra i Pawła w Katowicach — razem ze Świętem Chrystusa Króla obchodził uroczyście 10-lecie swego istnienia. Z okazji tej podniosłej uroczystości uczestnicy jej uchwalili owacyjnie wysłanie do J. E. ks. Biskupa Adamskiego listu hołdowniczego następującej treści:

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Oddział parafji św. Piotra i Pawła Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Katowickiej, zgromadzony w Domu Związkowym na uroczystej Akademji ku czci Chrystusa Króla, oraz na uroczystości 10-lecia swego istnienia,

składa Ekscelencji, swemu Honorowemu Członkowi, wyrazy najgłębszej czci, hołdu i synowskiego przywiązania, zapewniając, że wzmocniony wrażeniami dzisiejszych uroczystości, stać będzie nadal na straży zasad Chrystusowych i krzewić będzie je na swym odcinku w życiu prywatnem i publicznem.

W tym też celu prosi Oddział, aby Najprzewielebniejszy Arcypasterz i Najdostojniejszy Wódz Akcji Katolickiej raczył łaskawie udzielić Oddziałowi i jego zarządowi Swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

c) Podziękowanie.

Na akademje ku czci Chrystusa Króla, organizowane przez mężów katolickich, **Sekretarjat generalny wysłał ogółem 18 referentów, którym wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie.**

Wszystkim Szanownym Zarządom, Oddziałom i poszczególnym mężom, którzy nie szczędzili czasu, sił i trudu, aby obchód święta Boskiego Króla wypadł najgodniej i najokazalej — i pracowali około przygotowania i przeprowadzenia „Tygodnia taniej broszury katolickiej“, oraz przy kolportażu nalepek i ulotek — **serdeczne uznanie i podziękowanie!**

Jak dotychczas — mężowie katoliccy, organizatorzy i uczestnicy Święta Chrystusa Króla w diecezji, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei!

Oby tak było zawsze i wszędzie!

2. Święto młodzieży katolickiej.

W niedzielę, 18 b. m. młodzież katolicka obchodzi święto swego Patrona, św. Stanisława Kostki. Odbędą sie nabożeństwa, obchody, akademje. **Zachęca się ogół mężów katolickich i Szan. Zarządy Oddziałów** do okazania pomocy młodzieży naszej w przygotowaniach do święta i do wzięcia w niem udziału. Młodzież katolicka — to nasi zastępcy, to przyszli mężowie katoliccy. Współpraca mężów z młodzieżą katolicką jest nieodzowna i przez Akcję Katolicką wymagana!

3. Potężnieje ruch organizacyjny mężów katolickich!

Nowe oddziały K. S. Mężów.

W niedzielę, 21 paźdz. założono Oddział K.S.M. w Mazańcowicach, w święto Chrystusa Króla (28. X) założono w **Pszczynie** Oddział K. S. M., 4. XI. w **Janowie wiejskim. „Szczęść Boże!“ Razem jest już 119 oddziałów, w tem 40 nowozałożonych od powstania Sekretarjatu.**

W najbliższym czasie mają powstać Oddziały w: Wielkich Górkach, Woszczycach, Bykowinie, Goczałkowicach, Łyskach Gaszowicach.

4. Składki.

Składki za rok 1934 na Sekretarjat wpłaciły: Podlesie (II, III i IV kw.); Przyszowice (II i III); Krywałd (IV); Kochłowice (III i IV).

Odpowiedzi Sekretarjatu.

Szan. Zarząd Oddziału w Czerwionce: Treść listu z dnia 22. X. br. przyjęliśmy z zadowoleniem do wiadomości. Na propozycje godzimy się.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Mężowie katoliccy ku czci Chrystusa Króla.

Jak wynika z nadesłanych sprawozdań nasze Oddziały mężów katolickich godnie i okazale uczciły tegoroczne Święto Chrystusa Króla, przystępując też gremjalnie do Stołu Pańskiego.

Bogucice. — W przeddzień Święta — bicie w dzwony, iluminacja wystaw i okien. W Święto — wielka akademja w sali Domu Sierot. Wielki udział wiernych. Referat p. prof. Rękosiewicza z Katowic. Podziękowanie od organizatorów.

Boguszowice. — Procesja ze starego kościoła do nowego z udziałem wszystkich związków. Akademja urozmaicona. Referaty p. Rojka i ks. proboszcza Długaja.

Dąb. — 3-dniowe rekolekcje dla całej parafji; nauki głosił ks. Głowiński. Wielka akademja. — Program urozmaicony. Referaty ks. red. Woźnicy i ks. radcy Maciejczyka. Śpiew, przedstawienie religijne. Organizatorzy dziękują.

Dąbrówka Wielka. — W sobotę akademja dla dzieci. W niedziele pochód manifestacyjny na nabożeństwo. Wieczorem akademja przy tłumnym udziale wiernych (20 punktów programu). Referat O. misjonarza Wyduby.

Czerwionka. — 21. X. odbyło się walne zebranie, na którem wybrano nowy Zarząd z prezesem p. kier. Adamczykiem Henrykiem. Nowemu Zarządowi „Szczęść Boże!“

Janów. — Z inicjatywy i pod przewodnictwem ks. radcy Dudka odbyło się tu 4. XI. wielkie zebranie konstytucyjne mężów katolickich. Referat godzinny wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. Zgodzono się założyć Oddział K. S. M., do którego zgłosiło się odrazu 160 członków. Drugie zebranie odbędzie się 18 listopada — w krypcie pod kościołem.

Kochłowice. — 3-dniowe nauki rekolekcyjne dla całej parafji, wygłaszane przez ks. prob. Szulca.

W niedzielę wyruszył z Placu Wolności wspaniały pochód z transparentami i ze sztandarami do kościoła starego i nowego. Wielka akademja w sali p. Mazurowej. Sala pełna. Referat p. Mańki z Dąbrówki Małej.

Knurów. — Wielki pochód po nabożeństwie na akademję w sali hotelu kopalnianego. Program urozmaicony. Referat sekr. gener. p. Sławińskiego.

Lipiny. — Wielka akademja w sali p. Kaczmarskiego. Przybyli przedstawiciele gminy, organizacyj itp. i liczni parafjanie. Referat wygłosił ks. red. Gwóźdź z Piaśnik.

Miasteczko Śl. — Okna i domy udekorowane; w 4-rech miejscach bramy triumfalne. Pochód z orkiestrą na uroczyste nabożeństwo i na Rynek, gdzie przemówił prezes mężów p. Konieczny. Po południu uroczyste i urozmaicone zebranie z dwoma referatami.

Niedobczyce. — Obchód Święta był połączony z obchodem 15-lecia istnienia Oddziału mężów i z poświęceniem jego figury Chrystusa Króla. Odbył się wspaniały pochód z banderją konną — na nabożeństwo.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Lazar. Podniosła akademja. Referaty: prezesa p. Owczarzego i ks wik. Gacka. Program bogaty i urozmaicony.

Orzesze. — Piękna akademja z oryginalnym, urozmaiconym programem. Referat p. emeryt. kierownika Rozkwitalskiego

Podlesie. — Wielki pochód z orkiestrą na nabożeństwo. Udział całej parafji. Wszystkie okna były ozdobione nalepkami. Wspaniała akademja na sali p. Rydzka. Referaty p. prezesa dyr. Bülowa i sekretarza p. Hoja

Pszczyna. — Po pięknej akademji odbyło się zebranie konstytucyjne mężów katolickich pod przewodnictwem ks. dziekana Bieloka. Oddział założono; przystąpiło przeszło 100 mężów. Wybrano zarząd z prezesem p. radcą Tulają Józefem. Nowemu oddziałowi i jego Zarządowi „Szczęść Boże!“

Ruda Śl. (parafja św. Józefa). — Wielka akademja odbyła się w sali hotelu „Piast“. Program urozmaicony. Piękny referat ks. radcy Skrzypczyka.

Rybnik. — Rekolekcje. Procesja jubileuszowa do Golejowa, dla innych parafjan (słabszych) z kościoła nowego do starego i z powrotem. Akademja — z udziałem wybitniejszych osobistości. Referat p. wiceburmistrza Basisty.

Załęże. — Bardzo uroczysty i okazały obchód. Pochód z 22 sztandarami. Wieczorem capstrzyk z pochodniami. Okna były oświetlone. Wielka akademja w sali kina „Raj“. Referaty wygłosili ks. red. Woźnica i prezes honorowy p. Giebel.

Wyświetlono film „Król Królów“, przedstawiający żywot i mękę Chrystusa.

Żory. — Piękny obchód. Akademja w sali związkowej. Program bogaty. Referaty ks. misjonarza Kuczery i ks. wikarego Zielińskiego. Około 2000 uczestników.

Złożywszy hołd Chrystusowi Królowi, zasad i przykazań Jego przestrzegajmy w życiu naszem!